

**(Gazzetta dello Sport - C.Laudisa) Franck Kessie głosuje na Milan, wyprzedzenie Romy jest rzeczywistością. W tygodniu rozegra się mecz między klubem Rossonerich i Atalantą, która od stycznia jest dogadana z klubem Giallorossich, aby przetransferować iworyjskiego pomocnika, za cenę około 28 mln euro.**

Spotkanie dyrektora sportowego Milanu, Massimiliano Mirabellego poprzedziło nieudany czwartkowy szczyt pomiędzy kierownictwem Romy i agentem piłkarza, George Atanganą. Odpowiedziany za obszar techniczny przy ulicy Aldo Rossi, dzień wcześniej zawarł bowiem pakt z agentem rozchwytywanego piłkarza Atalanty. Zaloty narodziły się miesiące temu, jeszcze przed zamknięciem, które zmieniło Milan w klub "chiński". Po drodze menadżer z Kalabrii otrzymał zielone światło od pana Li, aby rozbić porozumienie między ludźmi Percassiego i Pallotty.

Od stycznia Roma miała problemy ze spotkaniem przy stole z agentem Kessiego, podrażnionym zimowym przyspieszeniem, praktycznie bez jego wiedzy. Poza tym przez długi czas Kessie był na celowniku Juve i cały czas ma wielbicieli: Chelsea, PSG... Z tego powodu Atalanta nie ma zamiaru robić upustu z już ustalonych 28 mln euro: nieprzypadkowo otrzyma tyle samo od Interu za transfer Gagliardiniego. Na takiej podstawie ciężko, aby Fassone i Mirabelli wydarli niższą cenę. Ewidentnie również Vincenzo Montella dał swoją zgodę dla operacji, biorąc pod uwagę, że taki gracz jak Kessie jest potrzebny w środku pola. Oczywiście, przeszkoda ekonomiczna nie jest mała. Na długim dystansie w sprawach takich jak ta kluczowa jest jednak wola gracza. Z tego powodu równie ważne jest sprawdzenie czy (jak się wydaje) Iworyjczyk dokonuje wyboru profesjonalnego na rzecz Rossonerich czy rozgrywa mecz jedynie natury ekonomicznej. Przy Aldo Rossi jest duże zaufanie co do powodzenia, ale Roma nie zamierza odpuszczać gracza. Jak zareagują w Trigorii? Możliwość gry w Lidze Mistrzów jest kusząca, Monchi ma ten argument po swoje stronie. To wystarczy?

Autor: abruzzo